



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Program Konferencji PPS na Okręg Śląska Cieszyńskiego na dzień 23.06.1929 r. w Skoczowie oraz artykuł "Coraz więcej milionerów i coraz więcej nędzarzy"

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3



Sygnatura/numer zespołu

TR 041.134

Data wydania oryginału

1929

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**



Digitalizacja



## Coraz więcej milionerów i coraz więcej nędzarzy

Jeden z polskich dzienników, wychodzących w Nowym Jorku, podaje, że w roku 1914 przed wielką wojną światową, która zrujnowała w tak straszny sposób Europę, miały Stany Zjednoczone tylko siedem tysięcy milionerów. Wojna światowa, obracająca tysiące miast europejskich w gruzy i pożerająca milionami życia ludzkie, okazała się jednak łaskawa dla amerykańskich spekulantów.

Fortuny dorobkiewiczów rosły, jak na drożdżach. Robiono pieniądze na gwałt, handlowano wszystkim, podbijano sztucznie ceny, spekulowano na pożyczkach, bogacono się na lichwie, na dostawach, lichy wie na czym, dość, że przy zakończeniu wojny, Ameryka mogła się już pochlubić 30 tysięcy milionerów.

Była to już wcale liczna „rodzina“, złożona z ludzi „śmiałych“ i sprytnych, umiających zrećźnie wywijać od kryminału i maszerować naprzód po barkach bliźnich.

Ta cyfra (30 000) nie była jednak ostateczną, gdyż dzięki prohibicji i różnym innym prawom nadzwyczajnym, oraz dowcipnym manewrom giełdowym możemy zanotować, że w roku pańskim 1928 — Stany Zjednoczone miały ku radości całego świata (aż 40 000 ludzi, płacących podatki, a posiadających majątki wartości najmniej jednego miliona dolarów (około 9 000 000 złotych). A iluż było takich, którzy mają wprawdzie dochody milionowe, ale z takiego źródła płynące, że nie wypada im go zdradzić? Handlarze wódki, browarnicy, spekulanci giełdowi, przemysłowcy narkotyków i emigrantów, królowie i barowie świata podziemnego, organizatorzy szajek bandyckich, handlarze zy-

wym towarem i promotorzy różnych tajnych koterji! Przecież to wszystko bogacze wysokiej rangi. Ale żaden z nich nie powie nikomu, ile ma pieniędzy, ani skąd je czerpie. Jednym słowem na dobrą sprawę znalazłoby się z 50 000 milionerów w tym pięknym kraju, zwanym „ojczyzną wszelakich możliwości“.

Ameryka jest jednak i ojczyzną wszystkich możliwych kontrastów. Albowiem obok używających 50 000 milionerów głoduje w Stanach Zjednoczonych pięć milionów bezrobotnych nędzarzy i jakoś nie widać końca ich biedy.

Jeden ma za dużo, a stu niema co do ust włożyć. Prawda, że i w innych państwach jest podobna nierówność społeczna, ale nie jest ona nigdzie tak rażąca, jak w Ameryce. Niestety, winą za ten nienormalny czyn spada poczęści i na robotników. Robotnik, który jest kamieniem węgielnym całej struktury społecznej i ekonomicznej tego płynącego mlekiem i miodem kraju, myśli o wszystkim innym, tylko nie o sobie i nie o swoim losie. Duża część robotników tkwi w żółtych „unjach“ zawodowych, reszta idzie „luzem“, jednym słowem olbrzymie masy proletariatu amerykańskiego znoszą swój los z podziwieniem godną wytrzymałością i wzorowem zdaniem się na wolę Bożą. I tak rośnie wciąż liczba milionerów i rośnie liczba nędzarzy...

Ostatnio czytaliśmy w dziennikach amerykańskich, że poraz pierwszy w roku bieżącym w obchodach majowych wzięły udział dziesiątki tysięcy osób. Może to wskazuje na pomyślny zwrot i w zabagnionych stosunkach amerykańskich.

—0—

## Konferencja PPS

na Okręg Śląska Cieszyńskiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 23 czerwca 1929 r. o godz. 9 rano w hotelu „pod Białym Koniem“ w Skoczowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i przywitanie gości.
2. Odczytanie protokołu z ostatniej rocznej konferencji.
3. Sprawozdanie: a) sekretarza, b) kasjera, c) komisji rewizyjnej.
4. Referat o sytuacji politycznej, wygłosi przedstawiciel C. K. W.
5. Referat o sprawach samorządowych i wyborach: a) do sejmu, b) do rad gminnych.
6. Sprawy organizacyjne.
7. Wybór: a) Komitetu Okręgowego, b) Komisji rewizyjnej, c) sądu polubowego.
8. Wolne wnioski.

Głos decydujący na Konferencji mają delegaci członkowie partii, wybrani na zgromadzeniu członków Komitetu miejscowego oraz członkowie O. K. Ru. Komisji rewizyjnej i sądu polubowego.

Komitety wybierają na 10 członków jednego delegata, Komitet liczący mniej niż 10 członków wysyła jednego delegata.

Koszty podróży dla delegatów ponoszą oddzielne Komitety miejscowe.

Prosimy Komitety miejscowe, aby natychmiast zwołały zgromadzenia członków w celu dokonania wyboru delegatów, oraz aby przysłały nam dokładne sprawozdanie z działalności Komitetów miejscowych za czas od 1 lipca 1928 do 1 czerwca 1929.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy  
Polskiej Partii Socjalistycznej

Reger Tadeusz,  
sekretarz.

Machej Józef,  
przewodniczący.



mionych i nieuświadomionych. Robotnik uświadomiony zważa na cały ruch w danym zakładzie, gdzie pracuje i pilnuje swoich praw i obowiązków. Nieuświadomiony robotnik pracuje na ślepo i idzie na lep wyzyskiwacza, który pod różnymi pozorami popycha robotnika do najgorszego gatunku wyzysku. Taki robotnik staje się niewolnikiem, bo wydaje wszystkie swoje siły, nie zważając na najsze następstwa dla swego zdrowia.

Aby przedstawić faktyczne położenie ciskaczy na kopalni „Ferdynanda“ pod szybem Benjamina, uważam za potrzebne przedstawić całokształt pracy, która wchodzi w zakres dniówki. O godz. 6 rano zaczyna się gonitwa pracy i ta nieuświadomiona biedota goni bez przerwy do godz. 1 i pół, gdzie o tej godzinie odbywa się wyjazd i kończy się o godz. 2. O godz. 2-giej znów dalsza gonitwa, aż do godz. 3 i pół. Jedna część ciskaczy o godz. 3 i pół wyjeżdża a druga część zostaje nadal dla wydobywania i znów gonitwa najnowszego systemu pracy do 9 i pół, która dla nich stanowi już 16 godz. pracy.

Jest to skandal w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym, który dąży do największych zysków, nie oglądając się na swe ofiary pracy.

Apeluję do miarodajnych czynników, jak i do p. inspektora pracy, żeby raczyli się nieznośnymi stosunkami zająć i zbadać przyczyny tych niehumanitarnych wymagań a to w imię ochrony praw i zdrowia robotnika.

Robotnik.



## Z Katowickiego

Bacność b. jeńcy

W niedzielę, dnia 2 czerwca odbędą się z ramienia Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych następujące zebrania: w Siemianowicach o g. 10 na sali p. Brandwein przy ul. Dworcowej. — w Rybniku o godz. 12 na sali p. Ciałonia plac Wolności.

## Z posiedzenia Rady gminnej w Janowie

We wtorek, dnia 28 maja o godz. 17 odbyło się posiedzenie Rady Gminnej, gdzie po zagajeniu przystąpiono do obrad nad wnioskiem zawarcia umowy z architektem Michejdą o dostarczanie planów do budowy gmachu administracyjnego. Wszystkimi głosami uchwalono za kosztorys, wykonanie planów i dozór udzielić p. Michejdzie honorarium w wysokości 31 tysięcy.

Następnie rozpatrywano wniosek p. naczelnika o wysłanie na wystawę do Poznania delegację do zarządu gminnego i Rady gminnej. Naczelnik proponował, wysłać ławnika p. Kazimierzaka, budowniczego p. Ficka i dwóch urzędników gminnych razem z naczelnikiem. Obszerniej wypowiedział się p. Kaźmierzak i nadmieniał, że zwiedzenie wystawy może się przysłużyć do zaczerpnienia wiedzy pośród radnych. Tow. Zawisz stawiał wniosek o wysłanie po jednym delegacie z każdego klubu z naczelnikiem. Padła jeszcze propozycja, żeby wszyscy radni na wystawę pojechali. Przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem PPS, żeby z każdego klubu po jednym było wysłanych, padło 7 głosów. Za wnioskiem, by wszyscy pojechali, padło 16 głosów. Po odgłosowaniu oświadczył klub PPS, że jeżeli jego wniosek upadł, żaden z nich nie pojedzie. Tak samo ławnik tow. Fuss się oświadczył, że i on nie pojedzie, ponieważ za uchwaloną kwotę 88 zł i zmudzenie parę dniówek, nie jest możliwe, by robotnik radny mógł dopłacić. Wybrano komisję z pp. Czakańskiego, Kaźmierzaka, Buechsa i Wierzchorka, którzy się mają programem tego wyjazdu zająć. —

### PPS domaga się podwyższenia zarobków dla robotników

Trzecim punktem był wniosek klubu PPS o podwyższenie zarobków robotników gminnych. Zabrał

mniał, albo Niemcy zauważyli, że naczelnik na zaufanie zasługuje.

Przy czwartym punkcie uchwalono dla kierowników szkół wynagrodzenie za sporządzenie spisu inwentarza szkolnego. Wszystkimi głosami uchwalono dla każdej szkoły po 80 złotych, zaś dla Giszowca 100 złotych, a dla ewangelickiej 30 zł.

W doniesieniach uwiadomił p. naczelnik radnych że pamiętna uchwała o gwarancji pożyczki 100 tys. złotych dla parafii kościelnej stała się nieaktualną na mocy uchwały wydziału powiatowego. Powiatowa Kasa Oszczędności może pożyczki udzielić bez gwarancji gminy, pod warunkiem hipotecznym na rzecz parafii kościelnej.

### Pan Michnoł się skompromitował

To oświadczenie nie padło do smaku p. Michnowi (frak. niem.) bo z bólem zeznał, że kosztuje to probostwo 5600 zł za różne pisanie i stempie.

Teraz oświadcza się p. Durok (frakc. niem.), że uchwalono na jednym z posiedzeń 1000 zł dla pozostałych po poległych powstańcach i zapytuje się naczelnika, dlaczego nie otrzymała obywatelka po śp. Glingu, który został podczas powstania zastrzelony jakieś kwoty. W dyskusji okazało się, że brał udział w powstaniu, lecz na korzyść grenszucy, nawet powstańców polskich autem do grenszucy odwiózł. Tow. Fickę przeczytał dokument od władz niemieckich, że Glinga był bohaterem, bo bit powstańców kolbą od karabinu, aż drzazgi z kolby a kości z głów powstańczych leciały. Pan naczelnik oświadczył, że z tych pieniędzy nie można dla wroga coś zaofiarować, lecz żona, jeżeli jest w biedzie, może stawić wniosek do deputacji ubogich o zapomogę, którą na pewno otrzyma.

Ze p. Michnoł (frakc. niem.) zwykle dużo w doniesieniach mówi, zabrał i tymczasem głos. Jest